

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

„Z WARSZAWY DNIA 16. SIERPNIA 1794. w SOBOTĘ.”

W nocy z dnia 11. na 12ty bieżącego miesiąca zszedł z tego świata w tey stolicy Xiążę Michał Poniatowski Prymas Korony Polskiej i W. X. Lit.

Rapport Generała Zajączka o akcji pod Wolą, od dnia 5. do 11. Sierpnia.

Lubo od dnia 5. miesiąca bieżącego, do którego o wszystkich operacjach wojennych dałem wiadomość, nic z naszej strony ważnego nie zaszło, ani szkodliwego od nieprzyjaciela nas nie dotknęło: jednak, gdy odgłos działań, ciągle w tych dniach trwający, obudzał zapewne ciekawość publiczności; co tylko więc stało się aż do tego momentu, donoszę.

Dnia 5. we wtorek, czafem tylko odbywały się nieprzyjacielskie armaty, chcąc sięgać robiących koło naszych baterii; lecz te wystrzały były bez skutku.

Dnia 6. we środę przed południem, już częściej dawano do nas ognia; i w tym dniu aż do wieczora, coraz mocniej sypano na nas granaty i bomby. To bombardowanie nieustannie kontynuował nieprzyjaciół i dnia 7. to jest we czwartek.

Zaś dnia 8. w piątek, baterie nasze z prawego skrzydła, zaczęły zrana być czynne, końcem jakiegolwiek utrudnienia nieprzyjaciela, iżby tym bezprześcannym bombardowaniem, chociaż żadney szkody nam nie przynoszącym, nie czynił nam niepokojności. Iakoż za odezwaniem się naszych dział, zmniejszył huk nieprzyjaciół; i poznał zapewne, że my amunicji bezkutecznie używać nie chcemy. Tegoż dnia major *Czechowski*, godzien ze wzięcia miar zalety officer, starał się z swej baterii kawaleryą ukazującą się rozproszyć; która po wystrzałach jego, odfunęła się. W sobotę dnia 9. i 10. w niedzielę, już zwolna, jednak cały dzień, rzucił granaty na nas nieprzyjaciół. Dnia 11. w poniedziałek dała się widzieć zrana niewielka bateria nieprzyjacielska, ku prawemu skrzydłu naszemu dyrekcyą masiaca. Ruch pracującego jeszcze i w dzień koło niej nieprzyjaciół, i chcącego może zaprowadzić armaty, był nam okazyją, żeśmy i w to miejsce wystrzały nasze kierowali. Sześciodniowy ogień nieprzyjacielski, nieprzerwanie do nas granaty i bomby wyrzucający, żadney dywersyi nam nie zrobił. Każdy widział, że dom żaden nie zapalony, a strata tak mała w ludziach, jaką mamy w 3. zabitych, a dwóch raniowanych gemeynach, nie może ściągać uwagi. Lecz co można z ukontentowaniem serca powiedzieć, gdy patrząc na żołnierzy naszych, tak z bombardowaniem oswojonych, że nietylko lękania się w nich nie widać, ale mniej nawet blisko siebie padające granaty uważają. Powiem jeszcze więcej o śmiałości ludu i obywateli *Warszawy*.

a nawet i kobiet: że z równą żołnierzom spokojnością, patrzą bez przestachu na pękanie kul ognistych, i z miejsc nawięcej na ogień exponowanych, nie uciekają. A kiedy Iaska Naywyższego zasia Polaków stałością i mężstwem, aż do tego momentu; możemy mieć nadzieję, że ten rządca, obrotami państw świata kierujący, przewróci kartę, gdzie jest położona wyrocznia szczęścia dla narodu Polskiego: narodu, co w najsprawiedliwszej walczy z nieprzyjacielem sprawie. Dan w obozie, dnia 12. Sierpnia 1794. roku.

Zaiączek generał lieutenant impr.

Excerpt z rapportu Obywatela Xiążęcia Jozefa Poniatowskiego Gnta Lieutnanta.

Forpocztę moję posunąłem naprzód, obsadziłem Wawrzyszew i Młociny, patroluję do Łomży i Babic. Onegdajszej nocy wysłałem porucznika Wilamowskiego za licznym transportem bydła, które Hollendry, z rozkazu Prusaków, za granicę ku Sochaczewu, pędzili. Wilamowski dognał ten transport; zatrwożył Sochaczew, sprowadził do obozu rzeczony transport, wynoszący do 90. sztuk rozmaitego bydła, zabrał dwóch żołnierzów Pruskich i 14. chłopów. Tężże samej nocy, patrole moję schwytały 6. huzarów Pruskich. Wszystkie tych niewolników odesłałem do Warszawy z bydłem i chłopami.

Excerpt z rapportu Ob. Sierakowskiego pod Stolinem dnia 5. Sierpnia 1794. roku.

Dokładnie teraz mogę donieść o stracie nieprzyjaciół. Przez całą akcyą 15. wozów nieprześcannie rannych i trupów wywoziło. Zbiegowie jednostrajnie mnie zapewniają, że więcej niżeli 300. nieprzyjaciół na placu padło, wielu oficerów, a dwóch na samej grobli.

Excerpt z rapportu Ob. Karwowskiego, z pod Łomży dnia 10. Sierpnia 1794. roku.

Dnia 6. alarmowałem Prusaków pod Ostrotką, Łaskowcem i Nowogrodem; wiedziedzie się alarmującym udało dość szczęśliwie. W Ostrotce G. M. Zieliński ubił 1. Bośniaka, kilku ranił; w Łaskowcu G. M. Wyszewaty 7. Bośniaków zabił, kilku ranił; w Nowogrodzie Mrozowski kapitan od strzelców korpusu mego, w 200. kilkadziesiąt piechoty, ubił 26. piechoty Pruskiej, i kilkunastu ranił. Z naszej strony dwóch lekko rannych, i koń pod porucznikiem zabity.

Excerpt rapportu Obyw. xiążęcia Jozefa Poniatowskiego, 14. Sierpnia 1794.

O godzinie 12. w nocy zacząłem atakować. Brygadyer Kotyko z swoją brygadą, i z pułkiem trzecim, spędził wszystkie placówki Pruskie i Kozackie, aż za Górcę pod ich obóz. W tym samym momencie, z kolumny poszedł atak ku Górcem; ze wsi spędzili Prusaków aż do borku, gdzie stał batalion Pruski. Ogień był dość żywy, ale bezkuteczny ze strony nieprzyjaciół; jednego mamy tylko zabitego, jednego rannego. Dytyngwował się porucznik Grabski od regimentu 9go, porucznik Zawicki od gwardyi piechoty, Kędzierzki kapitan od regimentu 9go, Kofsacki chorąży. Z kaweleryi Możarowski porucznik, który Kozaków napędził na ogień Pruski. Dnia 14. Sierpnia.

Dopiąwszy mego zamiaru, którym było wiedzieć, jak opatrzone są Górcę, i bliskie wioski, wróciłem się na moję pozycyą.

Naywyższy Naczelnik, oświadczywszy podziękowanie swoje obywatelowi Xciu Józefowi Poniatowskiemu G. L. dytyngwującym się officyerom posłał upominki w tabakierze złotej i pierścieniach.

Excerpt z rapportu Ob. Gener: Giedroicia, o bitwie pod Siatami.

Stałem obozem d. 28 Lipca pod Dzwonogelą czyli Waszkami, i na Bowsk napasć przedsięwziąłem. Odebrałem rapport, że kolumna Moskiewska z Betks, oddzielona, atakowała Pod-

poru znika *Chmielewskiego* w *Salatach* konsystującego, i z tegoż miejsca natychmiast wyparła. Całą więc uwagę moję na tę kolumnę obrócić musiałem: a powziąwszy wiadomość o położeniu nieprzyjaciela pod *Salatami*, i że w niewielkiej liczbie znajdnie się, postanowiłem sekretną wyprawą sprzątnąć go w nocy, a potym na *Bowisk* uderzyć. Lecz nieprzyjaciel teyże nocy, czyli że powziął wiadomość o wyruszeniu naszym z *Poszot*, czyli że miał zamiar awansowania na nas i posuwania się w głąb kraju, znacznie siły swoje powiększył. Zaszedłszy lasami z boku od *Dzwonogonia*, w takowej znaleźliśmy go fite. Z tey strony rzeki *Muszy* miał dwa pułki piesze z sześcią armatami, i cztery szwadrony jazdy pod miasteczkiem postawione: na drugiej zaś stronie rzeki miał pułk ieden piechoty z trzema armatami, kilka szwadronów jazdy i część Kozaków.

O godzinie ranney w pół do czwartey, pokazanie się woyska naszego ufzykowanego do boiu, bardzo zmięszało nieprzyjaciół, i zdawało się, iakoby cofali się ku rzece. Lecz wkrótce, gdy nasi awansować zaczęli, i nieprzyjaciel ukazał się w linii awansującej ku nam. Kanonada z strony naszej rozpoczęta, widocznie raziła nieprzyjaciela. Trwała ciągle godzin cztery, i w przeciągu tym, strata nasza była bardzo mała. W czasie kanonady, nieprzyjaciel miał dwa wozy amunicyi spalone, a my ieden.

Nie wtrzymać niemogło dzielney artylleryi i piechoty naszej od ciągłego następowania aż do zbliżenia się na strzał ręczney broni. A lubo piechoty naszej nad trzytę z ognistą bronią i dwieście kossynierów więcej nie było, przeciwko dwóm pułkom nieprzyjacielskiej piechoty; iednak w ciągu dwugodzinnego ognia karabinowego, natarczywości naszej wytrzymać nie mógł. Retynował się naprzód porządnie, i zabierał swoim sposobem trupy, i rannych z placu; później uformował czworogran. Lecz postrzegłszy, iż kawalerya naszą z tyłu pokazała się, że pikinierowie z boku z iedną armatą awansują, a dzielna piechota z frontu następująca, iako też i pikinierowie z krzykiem i mocniejszym atakiem na bagnety i dzidy iść poczęli; w ten czas nieprzyjaciel zapaliwszy miasteczko, bez żadnego porządku tłumem uciekać począł: armaty i wozy amunicyjne niektóre w rzece zatopił, niektóre zaś z sobą na drugą stronę *Muszy*, brnąc po pas w wodzie, przepawił.

Szli za nim zapalczywie nasi: lecz po drugiej stronie na górze założona bateria o trzech wielkich armatach, naszym nacierającym mocno szkodzić zaczęła: tak dalece, że infanterya nasza w bok miasteczka usunąć się przymuszona była; a owa bateria nieprzyjacielska, pomnożona potym armatami, z tey strony przez rzekę przeprawionemi, nie dozwoliła nam żadnym sposobem trupów ich zbierać, i armat z wody dobyć. Zwycięstwo nad nieprzyjacielem było już w rękach naszych, gdyby kawalerya w powinności swojej nacierania, była czynniejszą. Lecz w tym samym momencie, kiedy nieprzyjaciel już prawie ręce opuszczał i armat odstępował, kawalerya nie wsparła tak dzielney infanteryi. Tę więc chwale, którą radbym przyznać całej komendzie, przyznać tylko muszę samey artylleryi i infanteryi, tudzież i igrom *Wileńskim* i iegrom *Upilskim*, pod komendą Kapitana *Saczkiwicza*. Oni sobie przez waleczność swoję na natchlubniejszy zaszczyt w oyczyźnie i potomności zasłużyli, a to w tey akcji, która wstępnym boiem pierwszy raz niemal odbyta ważyła honor, i los znaczney części prowincyi Litewskiej.

Miko mi iest głośno oddać sprawiedliwość dystyngwującym się obywatelom, officyerom i żołnierzom. *Bulniskiemu* Majorowi, który nieprzelazanym mężstwem, odwagą i przeczornością, prowadził i kierował całą naszą niewielką infanteryą, która w akcji miał pod sobą zabitego i kontuzyi doznał; *Konopce*, *Stetkiewiczowi*, kontuzyą w głowę tchniętemu; *Bulhakowi*

Kapitanowi; Kepciowi Adiutantowi; Heroszczy, którego pałasz od kuli zgięty, Hataburdzie dwa razy ranionemu, Kozakiewiczowi Porucznikowi, Rekszałewskiemu, Szabiskiemu Podporucznikowi, Kryłskiemu Chorążemu, Boreckiemu i Koseckiemu Felfebrom, Korwie kapralowi; słowem wszystkim Unter-Officerom i Gemeynom regimentu pierwszego; Kapitanowi Ruszczycowi, Podporucznikowi Szymkiewiczowi; Chorążemu Paszkiewiczowi, Unter Officerem i Kosynierem regimentu 6go, dzielnemu Łabuńskiemu Porucznikowi, Kopeckiemu Chorążemu; Kurzynie faierwerkowi, którzy są ranieni. Niemnicy oddają sprawiedliwość wszystkim Officerom, Unter-Officerom i Kanonierom. Godni oni są względów rządu, bo mężstwem i determinacją swoją umieli utrzymać i sławę wojska, i sprawę oyczyszny.

Strata nasza zabitych 32. ranionych więcej 100. wóz jeden amunicyny spalony: u wozu przy jednej armacie dyszel, przy drugiej dwa koła złamane. Z nieprzyjaciół dostało się nam w ręce 9. rannych, zabitych zebrano 176. reszty zaś co nad rzeką z jednej i drugiej strony leży, wiedzieć niemożna, bo bateria Moskiewska przyśiępu do nich broniła. Rzeka cała trupami zawałona prawie ma wodę zatamowaną. Na placu gdzie miał stanowisko i oboz nieprzyjaciół, znaleziono kilku officerów zabitych, których pikinierowie poobdzierali: matelzaków, tabakierek, obrazków i innych drobnych rzeczy niezmierną moc nam dostała się. Zdobyliśmy nie mało broni, i patrontaszków, lecz jeszcze o wielości nie mogę dać dokładnego rapportu.

Ranni z naszej strony są jeszcze Krzyżanowski Officer od strzelców, Jęhlucz porucznik od brygady, dwóch unter-officerów, i jeden kanonier od artylleryi.

Rapport o tejże akcji wyjęty z gazety Wileńskiej.

Dopomógł Bóg mężstwu żołnierzy naszych nieprzyjaciela całą mocą natarczywie posuwającego się w dniu 29. Lipca pod *Satami* odeprzeć, i chlubną nad nim otrzymać wygraną. Cztery godziny armatny ogień, a dwie ręcznej broni wytrzymali Republikanie. Nieprzyjaciół z stanowiska swego i placu bitwy do nagłej przymuszony ucieczki, musiał brnąć wyżej passą przez rzekę *Muszę*, przeprowadzać przez nią swoją artylleryą, nakoniec dwie armaty i wóz amunicyny zatopić. Byłoby niechybnie większe nasze zwycięstwo, gdyby wszyscy zarówno swoje pełnili powinność, i gdyby niektóre podkomendnych wady nie wciśnęły się w dopełnienie potrzebnych dyspozycji; ale siła nasza ze siła głów liniowej kawaleryi, trzysta piechoty z pełną bronią, w reszcie sławnych Kosynierów i pikinierów złożona, dosyć wielę naprzeciw 2,000. regularnej piechoty, 7ciu szwadronom karabinierów, i znacznej części Kozaków dokazała, przeciwko 6ciu wielkiego kalibru z tej strony, a trzem jeszcze większym z tamtej strony rzeki na wysokiej gorze w baterii ustawionym armatom, cztery 3functowe i haubica nasza nie mogły nam ułatwić przyśiępu do rzeki, i zatopione nieprzyjacielskie wydobyć działa. Ogień z wzmienionych baterii tak mocno nam szkodzie począł, żeśmy się w ten moment zretyrować kazali. Zabraliśmy z placu 12. rannych nieprzyjaciół, a 186. trupapochowano, nierachując tych, któremi nieprzyjaciół rzekę aż do wylania z koryta, i przyległe rowy zarzucili, i oprócz rannych, których na 200. spędzonych furach i własnych powozkach do *Bowska* transportowano. Według nays pewniejszych (którem odebrał) wiadomości Pułkownikowi komanderującemu nogę, a Maicrowi rękę kule armatne zgruchotały, które w *Bowsku* amputowano i z wielkimi ceremoniami chowano. Officerów zaś rannych 18. do *Bowska* zawieziono.

Strata naszych 32. a ranionych blisko 200. Wóz jeden amunicyny od granaty nieprzyjacielskiej spalony a nieprzyjaciół dwa swoje tymże sposobem utracił, trzeci zatopił. Na poboiowiisku, matelzaków, feldflaszów, tabakierek, patrontaszków, kaszkietów, kul i granatów

wielką liczbę nabierano, broni ręcznej tylko sztuk 84. dostało się, ponieważ nieprzyjaciel uciekając z sobą zabierać je starał się. Dan w obozie pod *Joaniszkietami* R. 1794. Mca Sierpnia dnia 2.

Z Wilna dnia 6. Sierpnia.

Miedzy wojskami Rzpltej a nieprzyjacielskim naprzeciw siebie stojącym nic dotąd ważnego nie zaszło. Strzelcy tylko nasi i ochotnicy w ustawicznych podjazdach allarmują nieprzyjaciół, zdejmują im pikietę, i po kilku ludzi albo zabiłają, albo w niewolę biorą. Wszyscy dezertrowie i ienci Moskiewscy jednomyślnie wyznają, że ostatni atak *Wilna* podług rachunku ich generałów do 1,700. ludzi kosztuje, i że nie zawodnie ci pułkownicy, o których donieśliśmy, zginęli, a innych sztabu oficerów wielu ciężko rannych znajduje się.

Kopia Listu ze Zmudzi od granicy Kurlandzkiej dnia 1. Sierpnia.

Donoszę, że nasze wojsko stojące w Kurlandyi za *Szkudami*, trzy potyczki w tych dniach odbyły; jedną pod dworem *Gaweznie*, milą na tej stronie *Grubina*, Moskwę ze dworu wyparowali zapaleniem śródty, a potem w polu i plac otrzymali. Drugą nazajutrz pod karczmą *Gaweznie* zwaną, gdzie także Moskwę kilkadziesiąt padło. W obydwóch tych potyczkach *Prozor* generał major dzielnie się potykał. Trzecią odbyli pod *Nicą* dworem *Xięcia Birona*, z którego nieprzyjaciel wyparowany, uchodząc trafił na nasze załadki w lesie, któremi komenderował *Dąbrowski* rotmistrz parafii *Salantowskiej*, i tak dobrze potrafił Moskwę zmieścić, że już bez najmniejszego porządku uciekając do swego obozu pod *Lipawą* kilkadziesiąt ludzi utracił. Pogłoska o zbraniu przez Moskwę parafii *Korciańskiej* jest fałszywa.

Z Wiednia dnia 16. Lipca. (z gazety Hamburskiej.)

Niektórzy kupcy Grecy odebrali z krajów Tureckich wiadomości tak osobliwe, że wiele osób rozsądnych mniema, iż są zmyślane i naumyślnie w publiczności rozrzucone. „Lud w *Konstantynopolu* (podług tych wiadomości) został podmowiony, do żądania od Dywanu, aby Porta wspierała Polaków i Rosyi wojnę wydała. Uczynił to lud, otoczył *Seray* i w całym mieście powstał rozruch. Dywan natychmiast został odmieniony, i na wszystkich urzędach osadzone zostały osoby, stosownie do życzenia Kapitana *Baszy*; Po tej odmianie Porta uchwaliła wydać wojnę Moskwie, kazała ściągnąć wojska z *Azji*, założyć nowe baterie na kanale niedaleko *Konstantynopola* pod dyrekcją Inżynierów Francuzkich, wygotować 80,000. pałaszów &c. &c. Lecz wkrótce potem Minister Angielski odkryć miał spisek godzący na życie *Soltana*. Na dowód tego miał złożyć kilka oryginalnych listów Francuzkich. Po czym znowu Porta wstrzymać miała dalsze przygotowania do wojny, i wojskom w *Azji* zatrzymać się kazała. — W Dzisiejszej *Wiedeńskiej* gazecie nie masz o tym żadnej wzmianki. — Czas okaże, co jest w powyższej relacji prawdą, a co jest baśnią.

Baronowi *Thugut* kierowanie departamentem interesów zagranicznych jest tymczasowo powierzono.

Do *Lwowa* kilku pełnomocników Pruskich przyjechało, którzy ztamtąd iadą do *Wotoch* i *Multan* w celu zakupienia koni dla jazdy Pruskiej.

Od granic Polski dnia 9. Lipca. (z gazety Hamburskiej.)

Imperatorowa Rosyjska, jak wiadomo generalną wojsk swych komendę oddała *Feldmarszałkowi Romanzow*, powierzając mu ją napisała do niego list następujący.

Hrabio *Piotrze Alexandrowiczu Romanzow!*

„Rozumiem, że mu już dostatecznie jest wiadome to, co się wojskom moim w *Warszawie* przydarzyło, i jak bardzo słabość nadto daleko posunięta, musi być dla mnie poniżającą.

ca. Ale nic mnie żywiej nie dotyka, iak to; że Polacy którzy wprzody najlepszą mieli okazją, rozpoczęcia tego, co teraz czynią, kiedy ich woyska moje otaczają. — (w tym miejscu w rzeczoney gazecie list ten jest przerwany) ale nie mu nie chcę przepowiadać, to tylko wyrażę, że z odebranej wiadomości o polepszeniu się zdrowia iego, bardzo iestem uradowana. Życzę abyś nowych sił nabył, do dzielenia zemną ciężaru, gdyż sam wiesz dobrze, iak go sobie oyczyzna często wspomina i zasługi iego nie zatarte w feru nosi. Wiesz także iak go każdy a mianowicie armia kocha, i iak ią to mocno ucieszy, kiedy się dowie, że ukochany, *Belizaryusz* bierze ią w swą opiekę tak iak własne swe dzieci. — Będąc zupełnie przekonana o iego dobrych ku mnie sentymentach, pewna więc iestem, że całe moje woysko w swoje wezmiesz kommandę. Jestem zawsze WP. bardzo przywiązana i przychylna.

Podług wiadomości z *Petersburga*, aresztowano tam wiele podeyrzanych osób. Przeszło 100. już było uwięzionych. Między innemi wzięto do aresztu 4ch ludzi, którzy pod nazwiskim Włoskim przyiechali do *Petersburga*, i wiele z sobą przywiezli pieniędzy. —

Z Sluys (w Hollenderskiej Flandryi) dnia 10. Lipca.

Wczoray Francuzi do miasta naszego z haubic firzelali. Wieczorem cofnęli się do *Bruges*, mężny nasz kommandant generał *Van-Duyn*, bronił się iak należy. Generał Francuzki *Almin* następujące wezwanie do poddania się do kommandanta naszego przysłał.

Wielność, Równość, Braterstwo albo śmierć.

Stojąc z dywizją woyska Francuzkiego pod murami miasta, muszę WP. dać do poznania, iaka iest myśl Rzplitey względem miasta którego iestes kommandantem. Idę za prawidłami ludzkości i szczerości, które towarzyszą Republikantom, i mam za powinność wystawić mu przykłady wziętych fortec *Spern*, *Charleroi* i *Ostendy*, obroconey w perzynę fortecy *Nieuport*, porażenia zupełnego woysk Cesarzkich, zwycięstwa przy *Fleurus*, opanowania *Mons*, *Gandawy* &c., co wszystko powinno go nakłonić do oddania mi fortecy, której iestes kommandantem, i przysłania mi w zakład osób kilka z którymi bym mógł wejść w układ warunków mogących oddalić nieszczęścia, nieoddzielne od skutków męstwa i gorliwości Republikantów, którym mam szczęście dowodzić. Czekam na odpowiedź kategoryczną, i mam nadzieję, że przedsięwzięcie iego odwróci straszne sposoby, które są w mych ręku, i do których użycia nieodwrotnie przystąpię. Jestem.

Odpowiedź Kommandanta.

Honor który mam być Kommandantem miasta takiego iak *Sluys*, i tak walecznego garnizonu połączony z ufnością, którą we mnie pokłada garnizon, iest moją odpowiedzią.

Od wyższego Renu dnia 12. Lipca.

Armie Francuzkie nad *Sarą* i *Renem* 120,000. ludzi wynoszące odebrały rozkaz odpedzenia koniecznie Niemców. Generał Pruski *Köhler*, który do tych czas stał w Elektorstwie Trewirskim spiesznie pociągnął z woyskiem do *Cusel*. Prusacy wszędzie porażeni, cofnąć się z *Xłwa Dwóchmostów* i z wielu innych miejsc musieli.

Z Namuru dnia 14. Lipca.

Wczoray Francuzi miasto nasze mocno bombardowali. Wiele zostało domów uszkodzonych, a mianowicie na ulicach *Bruxelley* i *S. Jakobs*. Austryacy odpowiadają Francuzom z Cytadelli. — Wezwano nas do poddania się, gdy jednak Francuzi przeciwną swemu żądaniu odpowiedź odebrali, zaczęli straszniej bombardować. — Niewiemy, iaki nas los czeka.

Z Antwerpii dnia 14. Lipca.

Przybyłe z *Ostendy* woyska Angielskie złączyły się z Anglikami obozującymi w *Coutig*.

Lier i *Braschat*, z *Bruxelli* wszelka komunikacya jest przecięta. Okręty transportowe które z Anglii do przewozu wojsk Angielskich użyły, znowu wyszły na morze. — Armia pod *Coburgiem* stoi między *Lowanium* i *Cartenberg*. Xże *Tork* zasłania *Antwerpią*, General *Molas* stoi niedaleko *Namur*, a *Blankenstein* w bliskości *Arlon*.

Z *Mastrych* dnia 15. *Lipca*.

Wczoraj 300. wozów z bagażami od wojska Generala *Clairfait* przeszło tędy. *Pishegru* założył generalną swą kwaterę w *Bruxelli*, i wydał proklamacyą do zbiegłych, zachęcając ich do powrotu. Miasto to ma zapłacić 12. milionów kontrybucyi.

Z *Niderlandu* dnia 16. *Lipca*.

Dla objaśnienia obrotów wojennych od d. 1. *Lipca* w *Niderlandach* zaszłych, umieszczamy tu następujący urzędowy rapport, w kwaterze generalnej w *Tirlemont* ogłoszony.

Opanowanie przez nieprzyjaciela miasta *Mons*, sprawiło że retyrada generala *Kray*, z obozu *Maulde*, była arcy ciężka i niebezpieczna. Gdyby nieprzyjaciel stanął był przed nim w *Ath*, toby wspomniany generał został był odcięty. Poznał generał *Kray* gróźące mu niebezpieczeństwo, widząc że *Tournai* nie jest w stanie opierania się długo, ściągnął garnizon miasta tego do siebie i uprzedził w *Ath* nieprzyjaciela. Przy *Hall* złączył się z generałem *Dawidowich* wtedy, kiedy Xże *Tork* i Hrabia *Clairfait* z swej strony do kanału *Mechlińskiego* zbliżali się. D. 5. generałowie wojsk skombinowanych postanowili obrać sobie nową linią obronną, do której chcieli ściągnąć wszystkie korpusy i opierać się dalszym nieprzyjaciela krokami. Chociaż najszybciej pragniono zasłonić *Skeldę*, okazało się jednak, że po utraceniu *Mons*, już ukłucie to było niepodobna. Miasto rzeczne miało zabezpieczyć lewe skrzydło. Utrata więc tego pomieszała układ namieniony, i przymusiła wszystkie części wojsk naszych dalej cofnąć się, uformować inną linię i skoncentrować siły. Obrano więc sobie w tym celu rzekę *Dyle* w mianieniu, że *Antwerpia* i *Namur* obadwa skrzydła dostatecznie zasłonić mogą. Z *Bruxelli* d. 7. dopiero ustąpić mieliśmy dla przeprowadzenia wielkich tam znajdujących się magazynów i szpitalów. Nieprzyjaciel tymczasem bez przestanku nacierał na forpoczty armii pod dowództwem generala *Nauendorf* i *Kienmayer* będącey, i przymusił ją do retyrady. Największe zaś siły swoje obrócił na generala *Beaulieu*, zamysłując zwrócić potęgę swą (jak się z wyznania zbiegów i wziętych w niewolę okazuje) na *Namur*. Główna przeto armia d. 6. o 2 godzinie rano ruszyła, chcąc się częścią zbliżyć do nowego punktu, zintensyfikowania sił naszych, częścią przeszkodzenia nieprzyjacielowi dalszego aż do rzeki *M. haigne* posuwania się. Rozłożyła się więc na wzgórkach *Corbais*. Xże *Oranii* tegoż samego czasu stanął w *Mont S. Juan*, a generał *Kray* w *Halle*. Nieprzyjaciel naprzód na generalów *Beaulieu* i *Quosdanowich* uderzył, lecz bezskutecznie. Dnia tegoż to jest 6. Xże *Oranii* przez dzień cały z nim się uciierał, i chociaż wojska w najwyższym stopniu zmordowane były, potrafił jednak odeprzeć nieprzyjaciela. D. 7. nieprzyjaciel nadzwyczajnie wzmocnił się i na nowo generalów *Beaulieu* i *Quosdanowich* atakował. Nieustanne bitwy, niezmierne upały, i tyle krwi wylanej osłabiły bardzo wojska nasze, i nic im nie zostało tylko męstwo i wierność. Jednakże nie udało się nieprzyjacielowi złamać mu szczyty mimo sił przewyższających, dopiero gdy *Beaulieu* postrzegł, że nieprzyjaciel lewą jego otoczył flankę i odcięciem go od *Namuru* zagrażał, natenczas musiał już koniecznie odmienić swą pozycyą i udał się z wojskiem do *Hattemont*. Tegoż dnia, to jest d. 7. Xże *Oranii* i generał *Kray* cofnęli się. Cesarzka armia d. 9. rano stanęła obozem przy *Tirlemont*, gdzie powoła korpusa wojsk wszystkich ściągnąć do siebie i do dalszych operacyi przygotowania czynić będzie.

Antwerpią zasłania jeszcze armia Angielska pod komendą Xcia *Jork*, od *Ruppelmonde* do *Sandoliet* stojąca. Nieprzyjaciel ma stać teraz niedaleko *Lowanium*. Generał *Latour* w dniach tych kilka miał utarczek z nieprzyjacielem, lecz bez korzyści. — Cytadella w *Namur* jest jeszcze w ręku Cesarzkich. W *Leodium* d. 14. wojsko Xcia Biskupa przysięgło na wierność Cesarzowi, broń wszelką ztamtąd do *Mastrych* zawieziono. Rada najwyższa w *Mechlinii* zaniósła protestacyą o to, że kasa stanów *Brabanckich* została sekwestrowana. Wszelkie srebra które Duchowieństwo *Brabanckie* za *Ren* wysłało, podobnież sekwestracji podpadły. — Xże *Cobourg* przywołał do siebie generała *Beaulieu* następującym listem: „Korzyści które gorliwość i talenta WP. służbie Cesarzkiej przynieść mogą, i dokładna znajomość, którą masz tych okolic, w których teraz główna moja armia znajduje się, zniewoliły mnie, do uproszenia go, abyś iak najszybciej przybył do mnie. Potrzebuję roztropnych rad iego. Pośyłam generała *Latour* do objęcia komendy nad wojskiem WP. i czekam na niego z niecierpliwością.

Z Leodium dnia 17. Lipca.

D. 13. Francuzi miasto i Cytadellę *Namur* atakowali, rzuciwszy do nich bomby i kule rozpalone. Są także wiadomości od generała *Latour* donoszące, że *Namur* całe prawie jest już opasane, co dowodzi, że generał *Metas* nie był w stanie wzmocnienia obozu przy *Audoy*, lecz że został w *Soy*. Kwatera Xcia *Cobourga* jest w *Tirlemont*, a generała *Latour* w *Oultremont*. Wszystkie wojska Cesarzkie biorą swą żywność z kraju *Leodyskiego*, przez co wielka tu teraz panuje drogoc.

Z Brabancyi dnia 17. Lipca.

Austryacy d. 15. opuścili *Mechlinię* i tegoż samego dnia Francuzi weszli do miasta tego. D. 16. była mocna utarczka między Francuzami i Anglikami przy moście *Dalem*, skutek iey był obojętny.

Z Frankfortu nad Menem dnia 19. Lipca.

Wiadomość iakoby się Francuzi cofali i nadzieia, że Niemcy pójdą za nimi nie potwierdziły się. Wcale przeciwnie d. 13. i 15. wojska nasze porażone cofając się musiały, Pruskie ku *Moguncyi*, Cesarzkie za *Ren*, (o bitwach d. 13. i 15. steczonych w przedostatniej gazecie uczyniliśmy już wzmiankę pod datą z *Kauserlautern* i z *Manheimu*, a zatym powtarzać ich tu nie będziemy) Wojska które mi armia Francuzka nad *Renem* jest wzmocniona, składają się z *Brétańczyków*, którzy w Departamencie *Vendée* z rojalistami wojowali, i z mieszkańców *Prowancyi*, którzy na początku bieżącego roku wiele zwycięstw w *Alpach* białych *Piemontczyków* otrzymali. Ostatni, w czasie utarczki z wojskami naszymi, z taką prędkością, sprawnością i odwagą przez góry, wąwozy, zacieki i szanse przedzierali się, że Prusacy z zadziwienia swego powrócić nie mogli. — Pruskie magazyny maki będą przeprowadzone do *Koblentz*. Francuzi d. 16. weszli do *Lautern* i dobrą zachowują karność. Cesarzcy dla zasłonięcia *Renu* w czterech miejscach obozować będą; przy *Manheim*, *Philippsburg*, *Kehl* i *Rastadt*. Dwa Cesarzkie bataliony są w *Manheim*, a sześć batalionów Cesarzkich posłano do *Bringowii*. — Xże *Hohenlohe* stoi teraz z wojskiem niedaleko *Worms*. Z korpusu iego przywieziono tu już 35. Pruskich oficerów i bardzo wiele żołnierzy rannych. — Jeszcze wiedzieć niemożna, czyli Francuzi mają zamiar zabrania *Moguncyi*, albo *Manheimu*, czy też chcą tylko zapędzić za *Ren* Niemców i potem siły swe na *Trewir* obrócić. — Wielka liczba mieszkańców w mieście naszym, już zaczyna pakować swe sprzęty i myśli o ucieczce. Trwoga ta atoli, zdaje się być nadto wczesna, choćby też Francuzi byli już panami, iak powzięć nie słychać miasta *Worms*.

GAZETY WOLNEY
WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 16. SIERPNIA 1794. w SOBOTĘ.

Listy z *Konstantynopola* donoszą, że Obywatel Francuzki *Descorches* dnia 28. Czerwca wieźdzał do tego miała uroczyscie, i że z całą swoją suitą udał się na jednę Fregatę Francuzką, dla zawieszenia na niej bandery trójkolorowej. Ceremonia ta zakończyła się na daniu ognia z armat, z rzeczony fregaty, dla przywitania okrętów Tureckich, które iey tymże odpowiedziały sposobem. — Prócz tego też listy zawierają w sobie, iż rozpuszczone woyska Tureckie odebrały znowu rozkaz zgromadzenia się, że rekrutów wszędzie zbierają, że żywo pracują na warsztatach okrętowych i w arsenałach, i że już znaczna flotta wyszła na czarne morze pod komendą kapitana Baszy.

Nad *Renem* woyska Pruskie pod dowództwem generała *Kalkreuth*, mają być (jak mówią) opasane od Francuzów, armia zaś *Möllenborfa* nadto słaba do dania im odporu, cofnęła się ku *Moguncyi* i czekać będzie na sukurs z woysk Austryackich złożony, które także już (jak donoszą) w marszu od Francuzów wstrzymane i pobite zostały.

Czynności Rady Najwyższej Narodowej.

Dnia 1. Sierpnia. Dla wstrzymanego przez Kommissyą Porządkową Ziemi Drohickej wydawania furszów Ob. *Kalińskiemu* Porucznikowi pułku 5go przedniej strazy wyslanemu po nich od N. Naczelnika wydała rezolucyą do teyże Kommissyi, aby żądany fursz był wydany; a z przyczyny niezniechania się Kommissarzów Ziemi Chełmskiej: determinowała pisanie listu do Pełnomocnika *Tomaszewskiego*, aby porządek wprowadził nie oszczędzając z Obywatelami oziębłemi lub podeyrzanemi postąpić według prawideł Powstania Narod. — Zanioła rekwizycyą do Magistratu, aby ten na piśmie wyszczególnił, jakim sposobem urządził wyznaczoną kwotę dla ludzi przy okopach służbę garnizonową czyniących bez sposobu życia zostających. — Roztrząsnęła, poprawiła i przyjęła projekt organizacyi sądów municypalno woyskowych. — Wydała zalecenie aby opatrzone było woysko w kożuchy na zimę. — Wydała rezolucyą, aby tak z *Wilsa* zwiezione księgi metryk iako i w domu *Chreptowiczowskim* w Warszawie pod czas powstania Narodu zapieczętowane, w zamku były w miejscu bezpiecznym złożone. — Pozwoliła Ob. *Wilhelmowi Orsettemu* uwolnić się od obowiazków Kommissyi Porządk: Ziemi *Bielskiej*, a pójść na czele pospolitego ruszenia. — Przyjęła opinią wydziału sprawiedliwości, którą 4.000. Zł. lokowane przez *Jozefa Lubomirskiego* u *Gretza* Genla Audytora na rzecz *Rzewuskiego* Brygadiera zwrócić, a resztujące 28.000. na dopełnienie summy przez *Jozefa Lubomirskiego* nieprawnie z kasy Brygady za faworyt Targowickim zabranej, na pałacu w Warszawie tytowanym poszukiwać dozwoliła.

Dnia 2: Sierpnia. Zaleciła Rada Kommissyi Porządku Ziemi *Lemżyńskiej*, aby liść ludzi zdatnych i gorliwych podała końcem zabezpieczenia kompletu w teyże Kommissyi dla niedostatku osób zasiadających. — Podobnie dla Kommissyi Ziemi *Liwskiej* na miejsce Ob. Jana *Krasnodębskiego* i Franciszka *Wielądka*, osoby wybrać i sobie do potwierdzenia podać kazała, a dla Kommissyi Xłwa Mazowieckiego na miejsce Jana *Dębowskiego* i Andrzeja *Ryfatowicza*, dwie osoby wyznaczyła. — Pochwaliła czułe obowiązków dopełnienie Ob. *Sosnowskiego* pełnomocnika Rady do Ziemi *Stężyckiej* i Powiatu *Garwolińskiego*, i do dalszego obowiązków sprawowania zachęciła, tudzież kres ustanowienie do tey ziemi i powiatu dla przyszłego rządowych rozkazów odbierania nakazała. — Zaleciła Kommissyi Ziemi *Nurskiej*, uakuteczenie rezolucyi rządowych w wydaniu kantonistów, w przystawieniu furazów, podział ziemi na dozory, i podanie sobie Obywatelów zdatnych do potwierdzenia dla skompletowania do 21. osób. — Determinowała opłatę dla zbierających i przynoszących do kommissoryatu kule z armat nieprzyacielskich, za kulę 24fantową zł. 2. za 12funt: zł. 2. za 6funt. gr. 22. i pół, za 3funt: gr. 10. za 1funt: gr. 7. — Podała prawidła opatrzenia obozów w żywności i furazie, i one do Kommissyi porządkowych przesłała. — Na doniesienie o uciążliwościach przez podkomendnych w Ziemi *Nurskiej*, Rada o nich pełnomocnika Ob. *Horaina* uwiadomić zaleciła. — Przełożenia Kommissyi Porządkowej Ziemi *Bielskiej* w niemożności zadosyć uczynienia w niektórych punktach zaleceń Ob. *Horaina* komunikować onemu kazała, któremu zaleciła przedsięwziąć środki zgodne z potrzebami oyczyny i możliwością obywateli. — Przyjęła projekt organizacji biletów skarbowych od dyrekcyi przez siebie ustanowionej i osoby do tey dyrekcyi przydała.

Dnia 3. Sierpnia. Wydała zalecenie do zwierzchności miejscowej Dachowney, aby w czasie obłężenia dzwony nieodzywały się z przyczyny niewczesney trwogi przypadkowie dziać się mogącej.

Dnia 4 Sierpnia. Przyjęła przełożenie wydziału interesów zagranicznych przez Radcę tegoż wydziału podać się Ministrom zagranicznym mające: Ze legacya Moskiewska pod zabezpieczeniem narodowym została, i tym samym krok ten rządu Polskiego usprawiedliwia się. — Odesłała do Deputacyi Centralney W. X. Lit prośbę Ob. Tadeusza *Kłosa* dla starości i flaboscy urzędu Prezydenta pełnić nie mogącego, z żądaniem wyznaczenia na swe miejsce Ob. Franciszka *Boufata*, a na Vice Prezydenta Ob. Jędrzeja *Lachnickiego*. — Pochwaliła czułość Ob. *Smorczewskiego* dozorczy Parafii *Drohickiej* względnie przyzwolitej włóscian skarżydwzonych obrońcy, a względem zabitego włóscianina w dobrach jego wydała rezolucyą, że sobie ma tak postąpić, jak przepisy każą w organizacji sądów kryminalnych przeciwko gwałcącym bezpieczeństwo osobiste.

Dnia 5. Sierpnia. Odebrała przysięgę od Dyrektorów biletów skarbowych Jędrzeja *Kapostasa*, Piotra *Billinga*, Filipa *Garlickiego*, Jerzego *Pothsa*, Augustyna *Karskiego*, Jerzego *Kussil*, od innych nieprzytomnych odebranie przysięgi samey Dyrekcyi oddała. — Na rekwizycyą N. Naczelnika sumę 800,000. wypłacić wojsku kazała, a Dyrekcyja odebrała rozkaz spiesznego wygotowania biletów skarbowych. — Odesłała do wydziału skarbow: skuteczenie wniosku wydziału potrzeb wojskowych: aby Ob. *Meysner* bankier zwrócił sumę wziętą za fanticum Targowickim. — Odesłała także memoriał Aptekarzy Warszawskich względem urządzenia Aptek polowych, do wydziału potrzeb wojskowych. — Odesłała do wydziału bezpieczeństwa Dyonizego *Mikorskiego*, żądającego wydania sobie papierów, i nadgrodenia szkody. — Ob. *Konarska* odesłana do wydziału sprawiedliwości po opinią w pretensyi do Bo.

Skampa o 4,000. Czerw: Zł. za dane mu brylanty. — Ob. *Cetysowa* odesłana do wydziału potrzeb wojskowych, której Mąż u Prusaków w niewoli. — Przyjęła projekt, aby Dezertery Pruscy chcący służyć w wojsku Polkim sposobność mieli oney przyjęcia, lub niechcący zabezpieczone mieli udanie się gdzie im się będzie podobało. — Odpowiedziała na przełożenie Ob. *Fergisa* Pełnomocnika Powiatu *Kowickiego* względem uciążliwości wyrządzanych przez Dzierżawców Mieszczanom, że ulga w umniejszeniu powinności do miasteczek się rozciąga. — Odpowiedziała Komisysy Ziemi *Wiskiej*, wyślawiającej niemożność dostawienia zastępcy ze wsi lub folwarku kilku włóścian mającego: Że każdy albo sam osobiście albo stawić za się zastępcę na pospolite ruszenie jest obowiązany. — Zaleciła wydziałowi skarbu, aby sumę 400,000 w zaręczeniu skarb: wydał wydziałowi żywności, któremu z powodu troskliwych jego usługowań w opatrywaniu potrzeb życia, Radą oświadczyła wdzięczność, i to oświadczenie zapisać kazała w protokule.

Dnia 6. Sierpnia. Rapport Ob: *Frankowskiego* z Łości 3 Sierpnia datowany z żądaniem, aby mu Komisysy Porządkowe skuteczną pomoc w wybieraniu rekrutów dawały, odesłała do Ob: *Horaina*. — Przełożenie Kom: ziemi *Nurskiej* względem niekarności wojskowych do N. Naczelnika odesłała. — Przychylając się do przełożenia wydziału bezpieczeństwa uwolniła z pod aresztu *Wilamowskiego* iako już osądzonego i ukaranego przez sąd Kryminalny Xłwa Mazowieckiego. — Notę kapitana *Ostaszewskiego* żądającego opatrzenia odesłała do wydziału potrzeb wojskowych. — Na memoriał obywatelki *Konarski* oświadczyła, iż pozostały po *Boškampie* majątek podług rezolucyi Rady pod dniem 21. Lipca wydany do sukcesorów *Boškampa* należy, zaczym pretensyi swojej u sukcesorów dochodzić powinna. — Na przełożenie wydziału skarbu zaleciła prezydującemu, ażeby 100. sztuk zaręczeń po zł: 300. zaś 48. sztuk po zł: 500. podpisał i oneż wydziałowi skarbu oddał. — Obywatel *Floryan Łaskowski* w nocie podanej dopraszal się, aby do funkcyi Intendenta ogniowego powrócony został, gdyż teraz, utraciwszy syna w obronie oyczyzny, który się z nim swoją gażą dzielił, z wszelkich funduszów ogółconym został. Takliwie ten memoriał przyjęła Rada i magistratowi miasta Warszawy względ na Ob: *Łaskowskiego* poleciła. — Mając uwagę na wiek podeszły Ob: Jana *Skarżyńskiego*, Podkomorzego *Łomżyńskiego*, uwolniła go od obowiązku zasiadania w Komisysy Ziemi *Łomżyńskiej*, a Komisysy zaleciła, aby na jego miejsce, innego obywatela, z cnoty i gorliwości znanego, za Kommissarza obrała.

Dnia 7. Sierpnia. Żądania generała *Karwowskiego*, względem dostarczenia pieniędzy na lenung, tudzież wzięcia pewnych i skutecznych środków do opatrzenia go w żywność i furaze, oraz o nadesłanie mu medykamentów wydziałem swym oddała, i komunikować ie kom-mendantowi Xłwa Mazowieckiego zaleciła. — Komisysy Porządkowej *Lubelskiej* zaleciła, przypieszenie exekucyi uniwersałów od Rady i rek wizycyi od wydziałów w Radzie do niey przesłanych. — Dyrektya do biletów skarbowych uśtawiona, przyniesła stosownie do zlecenia sobie danego nominacyą osób na Kommissarzów takowe bilety podpisywać mających, których Rada potwierdziła. — Wydziałowi porządku zaleciła, aby ten ostrzegł wszystkie Komisysy Porządkowe, żeby żadnych listów do *Warszawy* idących nieodpiewczywały, gdyż do ex-minowania listów wyznaczona jest Deputacya pocztowa. — Wydziałowi potrzeb wojskowych zaleciła, aby dla Ob: *Ostaszewskiego* połowę gaży kapitańskiej, iakową w czasie służby etatem miał oznaczoną, z funduszu inwalidów do dni życia jego wypłacał. — Wydział potrzeb wojskowych oddał świadectwo w obliczu Rady, gorliwości wydziału potrzeb wojskowych w Deputacyi centralney W. X. Litt: które Rada z ukontentowaniem przyjęła. — Na przełożenie

Magistratu miasta Warszawy, zaleciła wydziałowi skarbu, aby za kwitem tegoż Magistratu sumę 30,000. to jest 24,000. w zaręczeniach skarbowych a 6,000. gotowizną z kaszy narodowej pod obowiązkiem rachunku wydał, a to na opłacenie tych, co tylko z wyrobku żyć swoje utrzymują, a teraz przy okopach warty odbywać są obowiązani.

Dnia 8. Sierpnia. Na przełożone przez Ob: *Debolego*, żądanie *Sokołowskiego*, między ofobami dyplomatycznymi Rofsyjskimi będącego, aby czter: złt, 325. i złt. 12. przez bankiera Gdańsk: *Eliota* iema afsygnowane. zostały wypłacone: Rada decydowała aby takowe pieniądze złożone u Ob: Franc: *Gautier* były, a ten z nich częściami w proporcją potrzeb temuż *Sokołowskiemu* dostarczał, równaż decyzya wynikła na żądanie *Buchlera*, także między ofobami dyplomatycznymi Rofsyjskimi będącego względem 150. czter: złt: afsygnowanych na Ob: *Meyznera*. — Na Rapport *Karwowskiego* generała majora donoszącego o poimaniu szpiega w *Ostrołęce*, decydowała iż mogąc mieć wszelkie dowody z łatwością na miejscu trybem wojskowym sądzony być ma. — Zaleciła wydziałowi bezpieczeństwa, aby organizacją wydziału swego przez radę stwierdzoną przesłał Deputacyi Centr: W. X. Litt: i aby teyże doniósł, że Rada zachowaną przy sobie moc wydawania paszportów za granicę przelewa na rzeczoną Deputacją co do W. X. Litt. — Uwolniła Ob: Stanisława *Baczynskiego* od zasiadania w sądzie Kryminalnym, i wyjazdu za granicę końcem poratowania zdrowia, dozwoliła za złożeniem zaświadczenia od Doktora. — Odmówiła żądanie Ob: Jana *Plukwińskiego* uwolnienia się od obowiązków sędziego Kryminalnego X. M. sobie przez wydz: spraw: z pilności zaleconego.

Zachęcenie Obywatelów do składki dla wojska, w koszulach i bótach.

Rada Naywyższa Narodowa do Obywatelów miasta Warszawy, iako i do Obywatelów po wszystkich ziemiach i powiatach.

Obywatele! bracia wasi blią się za was już miesiąc szęty. Iakiekolwiek mieli zapasy w odzieniu i obuwiu, inż się to na nich zdarło. Zbliża się iesień: ostrość powietrza, w nocach, co raz więcej czuć się daie; a bracia wasi są w znaczney części bez koszul i bótów. Rząd stara się ich opatrzyć: lecz sam tak prędko wystarczyć nie może. Chcieycie obywatele, ochotnie poezciwych i mężnych żołnierzy wesprzeć w niedostatku. Niech każde gospodarstwo złoży dla nich parę butów, i parę koszul. Patrzcie! co gdzieindziej czynią ludzie wolni dla wojska. Pódzcie za ich przykładem. Tak wy obywatelskiemu sercu waszemu dogodzicie: a oni podwoją usiłowania swoje w zwalczeniu nieprzyjaciół: widząc, że nie tylko za braci, ale za dobrych i czułych na stan swój braci blią się. Rada naywyższa narodowa zaczyna od siebie tę obywatelską składkę; do której obywatelów Warszawskich, przez magistrat, a obywatelów po ziemiach i powiatach, przez kommissye porządkowe, zachęca. Ofiary obywatelów Warszawskich składane będą w kommissoryacie wojskowym, w domu biskupa Krakowskiego. Prezydujący w kommissyach potządkowych w ziemiach i powiatach dobiorą osoby, które będą obieżdżać domy obywatelskie, zachęcać do tych ofiar, one odbierać: i donosić o nich wydziałowi potrzeb wojskowych w Radzie. Dan w *Warszawie* na sefsyi Rady dnia 12. Sierpnia 1794. roku.

Aloizy Sulistrowski prezydujący.

Tomasz Czech R. N. N. Sekr.

Zachęcenie Obywatelów do składki dla wojska, w płaszczach, kocach &c.

Rada naywyższa Narodowa do Obywatelów miasta Warszawy, iako i do obywatelów po wszystkich ziemiach i powiatach.

Wydawszy do was Obywatele wczoray zachęcenie, abyście w bóty i koszule opatrzyli

wojsko; wzywa iefzcze waszey czułości, względem innych tegoż wojska potrzeb. Wyrszy samego Naczelnika nayżywiej dotknąć ferca wasze są zdolne; a te są następujące:

„Pora iesienna i słoty wcześnietey, niż się spodziewać należało, czuć się dające, przykremi są wojsku bez namiotów, i prawie bez odzieży. Od 4ch miesięcy, piżę nieustannie o płaszcz, dotąd ich wojsko nie ma; nie wiem nawet kiedy spodziewać się ich może. Trożliwość o zdrowie żołnierza, boiażn by niewygody i bieda, nie stały się przyczyną dezercyi, przynaaglią mię udawać się do samey już rady naywyższej narodowey, aby gdy płaszców gotowych nie ma, wynalazła sposob zebrania, ile można dostatnich siermięg chłopskich, der pozostających od koni, których rozumiem, wielka liczba iest w *Warszawie*, lub koców; słowem, co tylko może do okrycia się służyć. Nadto Rada naywyższa narodowa zechce uczynić odezwę do obywatelów *Warszawskich*, aby zrobili składkę płaszców choć noszonych i starych. Wszak zachowanie żołnierza, który pod gołym niebem wystawiony na słotę i zimno, strzeże i życia i własności obywatelskich, żywo każdego obchodzić powinno. Przyspieszenie tey nieodbitay potrzeby, iak nayprędzcie, zalecam obywatelstwu i gorliwości mężów, składających Radę naywyższą narodową. Dnia 13. Sierpnia 1794. roku.

T. Kościuszko.

Patrzcie obywatele! iak małych derów wyciąga po was Naczelnik. Pewnieście sami się nie spodziewali, iakimi rzeczami przysłużyć się możecie żołnierzom braciom waszym. Co wy za nic prawie macie, to oni przyjmują za naywiększą ofiarę.

Wszystkie te rzeczy, iako i koszule i boty, znoście do kommisoryatu wojskowego, w domu biskupa *Krakowskiego*, gdzie te obywatelskie składki zapisywane, i do wiadomości powszechney podawane będą. Po ziemiach zaś i powiatach, prezydentacy w kommisjach porządkowych, dobiórą osoby, które będą obieżdzać domy obywatelskie, zachęcać do tych ofiar, one odbierać, i donosić o nich wydziałowi potrzeb wojskowych w Radzie. Dan w *Warszawie* na sefsyi Rady dnia 13. Sierpnia 1794. roku.

Tadeusz Dembowski prezyd.

Tomasz Czech R. N. N. Sekr.

*Wyznaczenie dyrektorów i asseksorów do dyrekcyi biletów skarbowych;
wraz z przepisana dla nich przysięgą.*

Rada Naywyższa Narodowa.

Przepisawszy prawidła manipulacyi dla dyrekcyi biletów skarbowych, na dyrektorów i asseksorów następujące osoby nominuje: 1mo. Dyrektorów niepłatnych: Obywatela *Antoniego Xcia Jablonowskiego* kasztelana *Krakowskiego*, *Karpia* chorążego *Upitkiego*, *Franciszka Sapiechę* generała lieutenanta, *Bogusława Morzkiego* podkomorzego *Brasławskiego*, *Antoniego Lancorońskiego*, *Xawerego Dziatyskiego*, *Antoniego Dzieduszyckiego* dyrektora generalnego poczt. 2do. Dyrektorów płatnych: Obywatela *Jędrzeja Kapostasa*, *Trzaskowskiego*, *Piotra Billinga*, *Filipa Garlickiego*, *Jerzego Potksa*, *Augustyna Karckiego*, *Jerzego Kusla*. 3tio. Asseksorów siedmiu: *Wiktora Kotowskiego*, *Mikołaja Geritza*, *Kaetana Kwiatkowskiego*, *Jana Franciszka Kohlera*, *Antoniego Magiera*, *Antoniego Zadera*, *Jana Hauna*; którzy to dyrektorowie i asseksorowie, wykonawszy przysięgę na rotę następującą: „Ja N. przysięgam, iż będąc powołanym od Rady naywyższej narodowey do pełnienia obowiązków dyrektora biletów skarbowych, narodowi wiernym, a Radzie N. narodowey, oraz wydziałowi skarbowemu, w teyże Radzie, posłusznym będę; obowiązki mi przepisane, niekazitelnie dopełnię, całosci skarbu doglądać będę, sekretnu mi powierzonego nie wydam; a cokolwiek szkodliwego widzieć będę, niezwłocznie donosić będę.

cznie Radzie lub wydziałowi skarbowemu donieść powinien będę. Tak mi Panie Boże dopomóż, i niewinna Syna iego męka. „ Obowiązki swoje isk nayprędzey rozpoczną, i z naywiększą dokładnością dopełniać one będą. Dan w *Warszawie* na sefsyi Rady dnia 2. Sierpnia 1794. roku.

Ignacy Zaiączek prezydujący.

Tomasz Czech R. N. N. Sekr.

Z Manheimu dnia 18. Lipca.

Od dwóch dni Francuzi znówu są Panami tych stanowią, w których przed kilku miesiącami stali, nim Xże *Cieszyński Ren* przeszedł, a Prusacy do *Lautern* weszli. W okolicy *Manheimu*, między *Mandach* i *Mundenheim* placówki widać nieprzyjacielskie. Armia Francuzka stoi niedaleko *Spiry* i *Neustadt*. Armia generała *Kalkreuth* d. 15. była w *Winweiler* i przez *Meisenheim* do *Kreuznach* pociągnęła. Armia zaś *Feldmarszałka Müllendorfa* była zawczora w *Kirchheim-Polanden*.

Z Wexel dnia 19. Lipca.

Kuryer tędy przejeżdżający przywiózł nam następujące wiadomości o pozycjach woysk skombinowanych: „ Między d. 11. i 15. Lipca główna armia Xcia *Cobourga* z *Tirlemont* do *St Trenz* cofnęła się. Stanowiska więc woyska Cesarzkiego są te: Xże *Cobourg* stoi w *S. Trenz*, generał *Clairfait* w *Diest*, generał *Latour* w *Namur*. Przyczyny tej retyrady nie są wiadome. Z tym wszystkim wszyscy mniemają, że armia *Austryacka* rzeki *Moza* nie opuści, i że *Mastrich* i *Namur* dla zasłonięcia swych dwóch skrzydeł będzie się starała bronić ile można. Gdy na dniu 16. przyszła wiadomość do *Ruremondy* o tym Xcia *Cobourga* cofnięciu się, natychmiast rząd ztamąd wyjechał. D. 18. Hrabia *Metternich* pojechał do *Disseldorf*.

Z Wexel dnia 20. Lipca.

Niezawodną mamy wiadomość, że nieprzyjaciel d. 15. *Austryaków* z *Lowanium* wyrugował, że stał się Panem kanału *Mechlińskiego*, że przeszedł przez rzekę *Dyle*, która woyska sprzymierzone w *Tirlemont* stojące zasłaniała, i że tym sposobem przeciął Cesarzskimi komunikacyą z *Anglikami* i *Hollandrami*. Armia przeto Cesarzka d. 16. do *Neerwinde* cofnąć się musiała i *Cobourg* przeniósł swą kwaterę do *Lauden*. — Część bagażów Cesarzskich, które d. 16. Lipca już przeszły przez *Akwizgran*, spodziewana jest na 20. w *Kolonii*.

Z Amsterdamu dnia 15. Lipca.

Od czasu w którym Francuzi są w *Niderlandach*, następującą wydali do mieszkańców *Proklamacyą*. — (Umieszczamy ją tu dla tego, żeby czytelnik poznał jakie są cywilne rozrządzenia tych, których zwycięstwa na każdej prawie karcie gazety naszej czytał.)

Wolność, równość, braterstwo albo śmierć.

Reprezentanci ludu Richard i Choudieu.

W czasie w którym Rzplita Francuzka spokojność, bezpieczeństwo i własność wszystkich mieszkańców w krajach podbitych w swą bierze opiekę, powinna niemniej ustanowić prawidła zapobiegające wszelkim w tych krajach przedsięwzięciom przeciwnym jej interessowi, a zatym stanowi:

1mo. Wszysey mieszkańcy krajów podbitych w *Belgium* będą pod szczególną opieką Rzplitey z warunkiem, że ani *directe* ani *indirecte* mocarstwom skombinowanym sprzyjać nie będą.

2do. Wszysey, którzy przekonani będą, że co takiego czynili lub mówili, co się przeciw bezpieczeństwu ludu Francuzkiego, mają być oddani do Trybunału rewolucyjnego Francuzkiego i sądzeni podług praw.

3to. Osoby, które na mocy praw Rzplitey Francuzkiej, z Francyi są wygnane i w krajach podbitych znajdują się, powinny z nich wyjechać we 24. godzin po publikacyi niniejszego urzędzenia, pod rygorem wymierzenia na nich kar na emigrantów Francuzkich postanowionych.

4to. Wszyscy kommandanci wojskowi mają zlecenie iak naysurowiey doglądać, żeby spokojność w miastach podbitych była zachowana, i zabraniać, żeby gwałt iakikolwiek, pod żadnym pretekstem przeciw spokojności i własności mieszkańców nie działał się. Starac się tak, że mają, żeby wolność obrządków religii poważana była.

5to. Magistraty i urzędy w miastach i wioskach, pod odpowiedzialnością uskutecznić powinny rekwizycye i żądane potrzeby na usługę Rzeplitey przez Kommissarzów wojskowych, nieposłuszni iako nieprzyjaciele Rzplitey traktowani będą.

6to. Urzędy, które przekonane będą, że bunt wzniecały, lub do niego należały, lub przeciwko Francuzkiej rewolucyi mówiły, oddane będą do Trybunału rewolucyinego i podług praw sądzone.

7mo. Policya w miejscach zdobytych będzie tymczasem administrowana przez komendantów wojskowych. Ci starac się mają zapobiegać wszelkim spiskom nieprzyjaciół Rzplitey. Będą mieć baczne oko, żeby się mieszkańcy niebuntowali, a zbuntowanych, siłą wojskową rozpedzą.

8vo. Mieszkańcy krajów podbitych powinni złożyć za godzin 24. po niniejszy publikacyi, wszelką swą broń u komendantów wojskowych. Ci, którzyby broń iaką skryli, śmiercią karani będą.

9no. Afsygnaty mają być przyjęte w kasaach publicznych i w handlu. Ci którzyby ich przyjąć niechcieli, którzyby kredyt ich osłabiali lub one fałszowali, karani będą podług praw Rzplitey.

10mo. Dla zapobieżenia, żeby źli ludzie ceny towarów Kupieckich i produktów krajowych niepodwyższali z przyczyny wprowadzonych afsygnatów, maximum w *Lille* ustanowione we wszystkich okolicach *Flandryi* ma być zachowane.

11mo. Podatki i pobory iakie w krajach podbitych były ustanowione, trwać dalej mają i do skarbu Rzplitey odbierane będą.

12mo. Żołnierze Rzplitey iak naydokładniejszą karność utrzymywać będą, i zniszczą przez swe postępowanie potwarze nieprzyjaciół rewolucyi. Kommandanci korpusów i generałowie, odesła do Trybunału wojskowego wszystkich tych, coby zamieszania wszczynali lub do iakiey zmowy należeli.

Działo się w *Lille* 4. *Messidor* (22. Czerwca) w 2gim Roku iedney i nierozdzielney Rzplitey.

Z *Bruges* odbieramy wiadomość, że tam już Francuzi młodych ludzi do wojska swego zaciągali i że wszystko afsygnatami płacą.

Z *Hagi* dnia 19. *Lipca*.

Francuzi odebrali *Mechlinię*, przełamawszy na dniu 15. linie wojsk Angielskich i Hollenderskich i przymusiwszy je do cofnienia się. Anglicy więc i Hefowie musieli ustąpić z *Mechlinii*, a Hollendrzy przez *Liers* i *Herendals* do naszych powrócili granic. Statuder wkrótce do armii poiedzie dla zobaczenia w iakim są stanie obrony granice nasze. D. 15. znajdował się na sessyi stanów generalnych, i doniósł że źle myślący, ochydney pafzkwil na Pensyonaryusza *Spiegel* w *Hadze* rozrucił. W pafzkwilu tym maxymy Francuzkie są uwielbione.

Stany wielką wyznaczyły nadgrode dla tego, któryby odkrył autora iego, i zapewniły Staudera, iż bynajmniej nie wątpią, że przy uczynionych dyspozycjach do obrony i przy Bońskiej pomocy, oręż Hollenderki szczęśliwie i z honorem napaści nieprzyjacielskie odeprze, nakoniec że będą uważać tych wszystkich za nieprzyjaciół kraju, którzyby chcieli widzieć zbliżającego się nieprzyjaciela. — Pod datą d. 16. Xże następca *Oranii* przysłał stanom generalnym z kwatery generalnej w *Nyle* rapport następujący.

Gdy wczoraj na forpoczty moje nad kanałem niedaleko *Lowanium*, wielka siła nieprzyjaciela uderzyła, myśmy mu przeprawy przez czas długi bronili. Gdy jednak nieprzyjaciel odebrał sukkurs, forpoczty cofnąć się musiały za rzekę *Dyle*, gdzie postanowiłem był utrzymać się. Lecz skoro dnia wczorajszego garnizon z *Helsów* złożony wyszedł z *Mechlinii*, przez co prawe me skrzydło zostało odsłonięne, osądziłem więc za rzecz potrzebną, w nocy z 15. na 16. ściągnąć wszystkie moje siły nad rzeczką *Dyle* stojące, cofnąć się za rzekę *Nette* i obrać sobie kwaterę generalną w *Nyle*. Strata w tej akcji poniesiona nie może być jeszcze doniesiona. &c. &c.

Dwaj Szwedzcy oficerowie *Piper* i *Bennet*, mieli pojechać do *Warszawy* w zamiarze zabrania wszystkich papierów tamiecznego Posła Szwedzkiego Generała Lieutnanta *Tolla*, ale nie mogąc otrzymać w kwaterze generalnej Pruskiej paszportu pozwalającego im udać się do miasta wspomnianego, w którego okolicach wojska Pruskie stają, wrócili się więc nazad przez *Berlin*.

DONIESIENIA.

Dekret Sądu Kryminalnego Xięstwa Mazowieckiego w sprawie między Obywatelami, Pawłem Buynowiczem wraz z oskarżycielami publicznymi z Urzędu i zlecenia Sądu czyniącymi z iedeny, a Xiędzem Kazimierzem Buynowskim obwinionym i aresztowanym z drugiej strony na dniu 12. Mca Sierpnia 1794. Roku zapadły.

Gdy jednak z indagacyi oraz inkwizycyi wyprowadzonych, zarzuty przez Buynowicza, Xiędzu Buynowskiemu uczynione, w akcie oskarżenia wymienione, wcale onemu nie są dowiedzione, i owszem Xiądz Buynowski, przez donoszącego Buynowicza, bez żadnego dowodu niesprawiedliwie oskarżony być okazuje się, ani jakimkolwiek sposobem pod najmniejsze podejrzenie, znowy takież z Heimanem lub wojskiem Pruskim przeciwko Buynowiczowi uczynić miłancy, za przyznaniem świadków podpadać nie może, i dowodnie od zarzutów uczynionych oczyszczony jest; Przeto Sąd doniesienie przez Buynowicza, do Obywatela Skarżńskiego podkomorzego Ziemi Łomżyńskiej, jako też i do Komisyyi Porządkowej Ziemi teyże, uczynione inkwizycy ani żadnym dowodem nie wsparte, płożne i nie rzetelne widząc, Xiędza Buynowskiego niewinnym być uznać od zarzutów w akcie oskarżenia przez Buynowicza zadanych, oraz z aresztu natychmiast uwalnia, i że też zarzuty jako i sam areszt, osoby Xiędza Buynowskiego nie dobrej sławie iego, szkodzić nie ma, wyraźnie deklaruje; A zaś Pawła Buynowicza za nierzetelne zarzuty, Xiędza Buynowskiemu w akcie oskarżenia zadane winnym być kary uznać, nakazując, ażeby pomieniony Paweł Buynowicz w tym samym areszcie, w którym Xiądz Buynowski osadzony był o swoim koszcie przez dwa tygodnie, od dnia dzisiejszego w akcie wyrażonego, miarkując, nieprzerwanie siedział; A ponieważ Xiądz Buynowski, po ogłoszeniu niniejszego wyroku, oświadczył sądowi: iż on powodowany obowiązkiem stanu swego, karę na Buynowicza wskazał onemuż darować; Przeto Sąd Pawła Buynowicza od kary siedzenia w areszcie dwóch tygodniowego, wyżej wskazanej, wolnym czyni.

Zgodnie z Protokółem sądów Kryminalnych Krwa Maz.

Szymon Puchała P. S. K. X. M.

(L.S.) Czytał Franciszek Domański.

Wyszło z druku Kazanie Obywatelskie, o dwoiśrej straży nad miastem Warszawą, cena arkusza gr: 15. dla ratunku biednych, z okoliczności Rewolucyi cierpiących, w Księgarniach Obywatelów, Kocha pod Kollegiata S. Jana: Gróla w Marywilu.

Na mocy Rezolucyi Magistratu Miasta wolnego Warszawy, będą sprzedawane Wina Węgierskie beczek sześć w Possessyi przy samym Kościele Jazdowskim pod Nrem 1719. stojącey będące, których Aukcyą przez urząd Ławniczy Cyркуła szóstego w teyże Possessyi dnia 26. i 27. Sierpnia Roku bieżącego, od godziny trzeciej do godziny szóstey po południu odprowadzić się będzie.

Na ulicy Senatorskiej znaleziony jest zegarek i znaydnie się w domu Lasockich na długiej ulicy u Murgrabiego. Kto go zgubił niech się tam uda.